Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 429 (5574) WARSZAWA, WTOREK 21 LISTOPADA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Sprawa brzeska

Pisma prokuratora. Termin uwięzienia skazanych – 22 listopada

Wczoraj po południu policja doręczyła tow. St. Dubois następujące pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie.

PROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE.

Dn. 20 listopada 1933 r. Sign. W. 2333/33.

Do pana Stanisława Dubois, zam. ul. Al. 3-go Maja 2.

WEZWANIE

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wzywa Pana do zgłoszenia się dn. 22 listopada 1933 r. w więzieniu, Rakowiecka 37, celem rozpoczęcia odbywania kary 2 lat 8 miesięcy 12 dni więzienia z prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dn. 20 lipca 1933 r. w sprawie sign. VIII 1 karny 421 — 31.

Nadmieniam, że w razie niezgłoszenia się w oznaczonym terminie dobrowolnie, zarządzę doprowadzenie pana przez policję państwową pod przymusem.

PROKURATOR.

***

Pisma o jednakowej treści zostały przesłane jednocześnie do wszystkich innych skazanych.

Posiedzenie Rady Adwokackiej

Do Rady Adwokackiej wpłynęły odpisy wyroków w sprawie b. więźniów brzeskich, przesłane przez wydział VIII Sądu Okręgowego. Jak się dowiaduje agencja PID. dziś odbędzie się posiedzenie Rady Adwokackiej, na którem załatwiona ma być **sprawa skreślenia z listy adwokatów b. więźniów brzeskich Libermana i Pragiera** w związku z utratą przez nich praw obywatelskich.

Wybory w Hiszpanji

W **Madrycie** rozpowszechniano w poniedziałek wiadomości o gotującym się rzekomo **wojskowym zamachu stanu.** Rada Ministrów obradowała w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wczoraj do godz. 7 wieczorem nie było żadnych wystąpień czynnych z niczyjej strony.

ZWYCIĘSTWO PRAWICY.

Ostateczny wynik **wyborów niedzielnych** nie został jeszcze do poniedziałku wieczorem ogłoszony. Nie ulega jednak bodaj wątpliwości, że **nastąpiło znaczne przesunięcie na prawo.**

W **Katalonji** zwyciężyli centraliści; stronnictwo płk. **Macia,** kierownika obecnego Rządu katalońskiego, poniosło klęskę.

Poważniejsze starcia nastąpiły w Madrycie, w Walencji, w Sewilli, w Toledo. Ogółem zginęło, jak donosiliśmy wczoraj, 40 osób.

Socjaliści stracili szereg mandatów. Jak dużo? co do tego brak narazie wiadomości.

W **Santa Cruz de Teneriffa** wybrani zostali znaczną większością **Barretto,** faszysta, hr. **Romanones,** b. premjer z ostatnich czasów monarchji, i **J. March** monarchista.

W **Sewilli** obecny premjer M. **Barriox** odniósł zwycięstwo nad kandydatem prawicowym. Danych dokładnych — wciąż brak.

Wyrok w procesie szpiegowskim

W trwającym od kilku dni w Warszawie, przy drzwiach zamkniętych, procesie szpiegowskim zapadł wczoraj wyrok skazujący **Ładowską, Czermanowicza i Śliwaka** na 2 lata więzienia, ponadto **Ładowską** skazano na grzywnę w wysokości 25.000 zł. za zamianą na rok aresztu. Pozostali oskarżeni zostali uwolnieni z powodu braku dowodów winy.

Nadużycia w kasie pułkowej

Jak się dowiaduje agencja PID w 18 p. p. w **Skierniewicach,** ujawnione zostały wielkie nadużycia w kasie pułkowej, polegające na wystawianiu fikcyjnych list żołdu żołnierzy tego pułku, oraz na fałszowaniu t. zw. czarnych funduszów. Wysokość nadużyć sięga cyfry 70.000 zł.

Sędzia śledczy Wolamin przy wojskowym Sądzie Okręgowym postawił w związku z tem w stan oskarżenia 10-ciu oficerów i podoficerów tego pułku z porucznikiem **Molinem,** płatnikiem pułku na czele.

Zjazd szturmowców hitlerowskich

Wczoraj odbył się w **Lipsku** wielki doroczny zjazd szturmówek hitlerowskich, w którym wzięło udział 25.000 szturmowców w pełnym ekwipunku bojowym. Defiladę przyjmowali przedstawiciele władz państwowych i Reichswehry z premjerem saskim **Kilingreme** na czele.

Włochy Mussoliniego wystąpią z Ligi Narodów?

Solidarność Włoch i Niemiec Hitlera

Dzienniki angielskie donoszą z Rzymu, że na 3-go grudnia zapowiedziana jest w Głównej Radzie Faszystowskiej generalna debata z udziałem **Mussoliniego** na temat **Ligi Narodów,** przyczem zdaniem prasy angielskiej trzeba się liczyć z możliwością **ustąpienia Włoch z Ligi Narodów,** jako następstwem tej debaty.

W każdym razie prasa włoska przygotowuje opinję publiczną w tym kierunku.

O ileby to nastąpiło, to miałoby to na celu **poparcie stanowiska Niemiec.**

Dzienniki angielskie biorą te wiadomości za dalszy asumpt do stwierdzenia, że niezadługo zostanie zwołana do Londynu konferencja międzynarodowa, na której wszystkie te sprawy rozbrojenia i Ligi będą rozstrzygane.

Sytuacja w Genewie

Korespondent Havasa w Genewie donosi, że w ciągu wczorajszego ranka nie nastąpiła żadna zmiana sytuacji. Jedyna poważniejsza narada odbyła się między sir John **Simonem,** a delegatem amerykańskim **Wilsonem,** który, jak mówią, zalecał swemu rozmówcy, aby nie wywierać żadnej presji na decyzje Rządu francuskiego, **któremu powinna być pozostawiona całkowita swoboda działania.** Popołudniu odbyła się nowa narada w mieszkaniu sekretarza generalnego Ligi Narodów **Avenola.**

Dzisiaj odbędzie się publiczne posiedzenie prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej.

Gabinet angielski jednolity?

W przeciwieństwie do informacyj niektórych dzienników, wczoraj nie odbyło się żadne specjalne posiedzenie gabinetu, poświęcone omówieniu kwestji rozbrojenia.

Agencja **Reutera** zaprzecza pogłoskom, że w łonie gabinetu panuje rozbieżność zdań w sprawie polityki rozbrojeniowej. Jak twierdzą w kołach rządowych pogłoski te powstały w związku z działalnością niektórych ugrupowań, pragnących zaatakować Rząd przed nową sesją parlamentarną.

Parlament rumuński rozwiązany

Dziennik urzędowy Rumunji ogłasza dekret o **rozwiązaniu parlamentu.**

Nowe wybory wyznaczone zostały na dzień 20 grudnia — do Izby deputowanych i na dzień 28 grudnia — do senatu. Nowy parlament zostanie zwołany dnia 10 stycznia.

Masowa dymisja prefektów rumuńskich

Z Bukaresztu donoszą, że w związku z dojściem do władzy gabinetu liberalnego **wszyscy prefekci Rumunji ustąpili z zajmowanych stanowisk,** na które mianowano członków stronnictwa liberalnego. Ustąpił również **nadmurmistrz Bukaresztu** oraz wszyscy jego zastępcy.

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE Z. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 22 listopada, o godz. 11 w lokalu własnym w Sejmie.

POSIEDZENIE PREZYDJUM — tego samego dnia o godz. 10 rano.

O wydanie posłów ludowych

Władze sądowe wystąpiły do Sejmu o wydanie posłów: **Krzciuka, Stachuika i Piroga** ze Stronnictwa Ludowego.

Żądanie wydania posłów pozostaje w związku z krwawemi zajściami w Małopolsce Środkowej, jakie wydarzyły się w maju i czerwcu r. b.

Pierwszy ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych

Pierwszym ambasadorem ZSRR w Stanach Zjedn. zamianowany został **Trojanowski.**

Rząd St. Zjedn. udzielił już zgody na tę nominację.

Sytuacja na Kubie

Z Hawany donoszą, że w dzielnicy handlowej dokonano w niedzielę pięciu zamachów bombowych. Jedna osoba została zabita, szkody materjalne są znaczne. Z Santjago de Kuba wysłano silny oddział wojska celem stłumienia powstania na prowincji.

Bunt marynarzy chińskich

Na 7500-tonnowym statku angielskim **„Clam"** wydarzył się w porcie San Pedro w Kalifornji poważny bunt; 33 marynarzy Chińczyków zaatakowało kapitana statku i oficerów, domagając się podwyżki płac. Wezwana policja stłumiła bunt, aresztując Chińczyków.

Zbrojenia morskie Ameryki

Z Waszyngtonu donoszą, że na mocy rozporządzenia sekretarza marynarki **Swansona,** stan liczebny marynarki amerykańskiej będzie powiększony o 5300 marynarzy i 2000 piechoty morskiej i wynosić ma 85.000 marynarzy i 17.000 piechoty morskiej.

Zwiększenie liczebności marynarki amerykańskiej jest umotywowane zawikłaną sytuacją międzynarodową.

W Belgji

Przeciwko planom hitleryzmu

Na ostatniem zebraniu belgijskiej komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych, socjalista tow. **Pierard.** w swojem przemówieniu zwrócił uwagę na zbrojenie się Niemiec, zagrażające Belgji, domagając się w zgłoszonej rezolucji, w razie niezaprzestania zbrojeń przez Niemcy **zastosowania sankcyj.**

Sinzot, deputowany katolicki, który przemawiał również w tej sprawie, oświadczył, że uważa za bardziej wskazane mocne ufortyfikowanie granic, podobnie, jak to uczyniła Francja, poczem krytykował politykę Rządu w sprawach zagranicznych której zarzucał brak energji.

„Biada temu..."

W ostatnich dniach przed wyborami w Niemczech hitlerowcy porozlepiali w całej Rzeszy plakat o następującej treści: **„Biada temu, kto dnia 12 listopada zdradzi Niemcy".**

Pełno było tych plakatów koło lokalów wyborczych i każdy wyborca, wchodząc do lokalu wyborczego, obok rozkazu nakazującego głosować „tak" musiał przeczytać również groźbę „Biada temu"...

Żeromski w walce o wolnego człowieka

Akademja w „Ateneum“

Wczoraj upłynęło osiem lat od chwili, gdy wielki pisarz i bojownik praw wolnego człowieka przestał żyć. Doczekał Niepodległej Polski, zrealizowała się część jego marzeń; druga część — wolność człowieka — dotąd jeszcze jest celem dążeń i walk tych, którzy wierzą w Wolnego Człowieka.

W wigilję ósmej rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego, staraniem Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, urządzony został poranek, poświęcony pamięci twórcy „Róży“ i „Przedwiośnia“. Sala teatru „Ateneum“ wypełniła publiczność z różnych sfer: byli starzy przyjaciele Żeromskiego, była spora gromada młodzieży uniwersyteckiej, przedstawiciele inteligencji pracującej i wielu wielu robotników. Ci wszyscy, którzy rozumieją myśli zmarłego i tak samo czują, jak on czuł.

Akademję zagaił tow. Z. *Piotrowski*, poczem zabrał głos Andrzej *Strug*.

Tow. Andrzej *Strug* w przemówieniu swem zwrócił uwagę na dziwny zwyczaj, spotykany obecnie coraz częściej na obchodach ku czci wielkich zmarłych, na zwyczaj przyznawania się rozmaitych grup do łączności z wielkimi ludźmi. Dzisiejsi władcy ciągną Żeromskiego ku sobie. Latarnię morską na Bałtyku nazwano latarnią Stefana Żeromskiego.

To samo robi endecja.

Żeromski był pisarzem całego narodu, wszyscy mają do niego prawo, ale nie wszyscy mogą powiedzieć: „Żeromski był nasz“. Kłótnia o to uwłaczałaby jego pamięci. Żeromskiego nie zdołają zaanektować ci, którzy do tego dążą. Nawet Car tego nie wyinterpretuje, nawet dekrety tego nie przysądzą. Dzieła Żeromskiego należą do wszystkich, dzieło całego życia Stefana Żeromskiego jest identyczne z naszem dziełem. Żeromski jest nasz.

Niemal na każdej karcie jego dramatu czy powieści znajdziemy to, co nas z nim wiąże. Należał do ludzi, którzy odróżniali dobro od zła, którzy potępiali głośno zbrodnie i nie usprawiedliwiali przestępstwa.

Tow. Strug mówi o „Słowie o bandosie“, „Śnie o szpadzie“. Nawiązując do dnia dzisiejszego, powiada:

. . . .

Żeromski kochał wolność. Nie znosił krzywdy, ani caryzmu.

Winniśmy pamiętać o tem, co mówił Żeromski, winniśmy uczyć młode pokolenie tak odczuwać niewolę i krzywdę, jak on to czuł. Chciałoby się, żeby znajomość jego dzieł była powszechna. On, co nie należał do Partji, dla ruchu robotniczego, dla obudzenia masy — uczynił bardzo dużo.

Nie huczną uroczystością chcemy go uczcić, lecz w małem gronie, nie zamąconem szalbierstwem i obłudą, chcemy, aby pamięć jego przyświecała nam aż do świetlanego jutra.

Mówca, cytując słowa Wyspiańskiego, o nadciągającej nad Polską nocy długiej i mrożącej, powiada: — Kierujemy się tem, co jest sumieniem i sprawiedliwością społeczną. A to znajdziemy na każdej stronie jego dzieł. Jak owa latarnia na Bałtyku, świecąca w ciemną noc, jak owa morska dla zbłąkanych ludzi światłość, niech dodaje otuchy i pomocy zarówno w porywach, jak i w ciężkiej, codziennej pracy.

Drugie przemówienie wygłosił mecenas Leon *Berenson*. Mówił o zdrajcach ruchu, o tchórzostwie i podłości, którą Żeromski do głębi przejrzał i ujawnił w „Róży“. W walce o wolnego w Polsce człowieka dotknął nadludzkiej potworności, rany — zdrady towarzyszów, wyrozumowanej wierzącej, że śpi twardo lud polski i czuwa bagnet.

Dr. Teofil *Wojeński* mówił o Żeromskim, jako o twórcy, który znalazł rozwiązanie konfliktu sztuki z życiem. Podkreślił, że Żeromski w całej swej twórczości wzywał do zajęcia pozycji czynnej, obrony krzywdzonego człowieka. Syntezą życia i pracy wielkiego pisarza było: usunąć gwałt człowieka nad człowiekiem.

Zespół teatru „Ateneum“ wystawił w reżyserji L. Schillera „trzecią sprawę“ „Róży“, scenę znęcania się szpiclów nad Ostem i Czarowicem. Ob. H. Ładosz wygłosił dwa wiersze E. Szymańskiego p. t. „Żeromski“ i „Po 8 latach“ H. Wyrzykowski odczytał fragment „Przedwiośnia“.

***

Na obchodzie ku czci Żeromskiego nie było ani jednego przedstawiciela świata literackiego, poza Edwardem Szymańskim i Mieczysławem Grydzewskim.

***

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego* gorąco dziękują Leonowi *Berensonowi*, Henrykowi *Ładoszowi*, Leonowi *Schillerowi*, Andrzejowi *Strugowi*, Edwardowi *Szymańskiemu*, Teofilowi *Wojeńskiemu*, Henrykowi *Wyrzykowskiemu* i Zespołowi Teatru *„Ateneum“* za uświetnienie swym bezinteresownym udziałem i współpracą poranku ku czci *Stefana Żeromskiego*.

EDWARD SZYMAŃSKI

Stefanowi Żeromskiemu

w ósmą rocznicę zgonu

Dobrze, żeś wtedy umarł. Pięknie pochowali,
a żal po tobie nieśli wysoko, jak monstrancję —
przy pochodniach —
z orkiestrą —
w gali —
krepą zasłonili latarnie — — —
czarne konie parskały dziarsko,
gdy cię wieźli Wolską, Młynarską — — —
ciężko trząsł się karawan na tępych, kocich łbach —
a na Młynarskiej w cukierkowni był strajk — — —
a wieczorem pod murem, jak złodziej, przemykał
na demonstrację
syn twój
— Cezary Baryka

Dobrze, że dziś
nad oczu zgasłym ogniem
powiek ciężkich, jak ziemia, nie zdołasz nagle podnieść
Że ci na grób,
na trumnę,
na pierś
setkami szpadli
na czoło, na usta dumne
tyla piachu, piachu nakładli...

Jakże nam się nauczyć milczeć i kark giąć
coraz już niżej i podlej,
gdy dają nam śmierć darmo, a życie za grosz,
i pięść w godle?

Na murze pragnień naszych siadł szkielet bezsiły,
zimnemi dłońmi lęku szyje nasze chłodzi.
Słońce nam gęsto, gęsto zakryły
w celach dni kraty godzin.

Skończyło się przedwiośnie. Och, boli przed burzą
słów twych
— błyskawic
daremność.
Idzie wiatr — nie od morza, i pachnie — nie różą.
Krew czuć. Duszno i ciemno.

Nie wstawaj! Już nie trzeba
ran jątrzyć do trzew.
Już pamiętać nie warto, że tybyś się nie bał,
że tybyś się, jak rekrut, przed butem nie prężył — — —
śmierć, strach i gniew
o przyszłość rozpoczęły grę...
Nie wstawaj!
Strach zwyciężył!

Propaganda zagraniczna

Niemiec hitlerowskich

W Stanach Zjednoczonych

Z Nowego Yorku donoszą: tutejszy dziennik **„N. Y. Evening Journal“** ogłosił szereg rewelacyj o propagandzie hitlerowców w St. Zjednoczonych. Artykuły te wykazują, że propaganda hitlerowska idzie trzema drogami. Naprzód wymienić tu należy organizację **„Freunde des Neuen Deutschlands“**, która dąży do pozyskania dla swych celów 13 miljonów amerykańskich Niemców. Pod auspicjami tej organizacji działał osławiony **Spanknoebel**.

Drugą organizacją jest stowarzyszenie **„Srebrnych Koszul“** pod wodzą niejakiego Williama **Dudley Pelley**, starająca się o pozyskanie dla swych celów dwuch miljonów Amerykanów, przeważnie zamieszkałych w Stanach południowych i centralno - zachodnich, a mianowicie tych właśnie żywiołów, które mniej więcej przed dziesięciu laty stanowiły rdzeń ochotników **„Ku - Klux - Klanu“**.

Trzecim zrzeszeniem są **„Przyjaciele Niemiec“**, zorganizowani przez Amerykanina, pułk. **Emersona**, wychowanego na uniwersytetach niemieckich, długoletniego korespondenta niemieckich dzienników. Akcja tego związku skierowuje swój apel przedewszystkiem do „businessmenów“ i sfer intelektualnych. Do organizacji tej należało pierwotnie wielu Amerykanów niemieckiego i nie - niemieckiego pochodzenia, ale znaczna ich liczba kazała się z list towarzystwa wykreślać, nie chcąc mieć nic wspólnego z nietolerancją religijną i uprzedzeniami rasowemi. **Emerson** podczas wojny światowej przebywał w Niemczech, i, jak twierdzi wyżej wymieniony dziennik, pobierał pieniężne zasiłki od byłego ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, hr. **Bernsdorffa**. Mimo niefortunnego wystąpienia **Spanknoebla** na terytorjum amerykańskiem, w kilka dni po jego zniknięciu zjawił się w Nowym Yorku z Berlina niejaki kapitan George **Schmitt**, który przywiózł ze sobą oficjalne zaświadczenie, że jest przedstawicielem „Stahlhelmu“. Misja jego ma polegać na zreorganizowaniu działalności „Stahlhelmu“ w Ameryce i skoordynowaniu jej z działalnością innych organizacyj narodowo - „socjalistycznych“. **Schmitt** konferował z konsulem generalnym Niemiec dr. J. **Bochersem** i zapowiedział, że niebawem odwiedzi ambasadora **Luthera** w Waszyngtonie.

Jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, aby masy niemiecko - amerykańskie chciały poprzeć ruch hitlerowski. Nieliczni jednakże fanatycy hitleryzmu nie dają za wygrane. Niedawno na zebraniu, urządzonem w Hoboken przez kolonię włoską dla uczczenia 11-ej rocznicy faszyzmu kilku mówców niemieckich, biorących udział w zebraniu w charakterze gości, przemawiało otwarcie za wprowadzeniem w Ameryce metod hitlerowskich, skierowanych w pierwszym rzędzie **przeciwko żydom**.

Na wyspach Samoa

Prowadzona od dłuższego czasu wśród tubylczej ludności dawnych kolonij niemieckich propaganda przeciwko obecnym władzom mandatowym doprowadziła na wyspach **Samoa** do wybuchu rozruchów, skierowanych przeciwko władzom angielskim. Pod egidą wysłanników hitlerowskich utworzyli samoańczycy ligę, której celem było wyzwolenie wysp z pod władzy Anglji i **powrót do poprzedniego stanu rzeczy.** Władze angielskie aresztowały 8 naczelników plemion, jako głównych przywódców ruchu oraz kilku Europejczyków, wśród nich **kilku agentów niemieckich.**

1800 straconych redaktorów

Dziennik chiński **„Peking Gazette“** jest drugiem co do starszeństwa pismem na świecie. W tych dniach dziennik ten wydał numer jubileuszowy z okazji tysiąclecia swego istnienia. W numerze tym podane są niektóre szczegóły statystyczne, odnoszące się do pisma, a pomiędzy niemi cyfra straconych w ciągu 1000 lat redaktorów tego dziennika. Stracono w ciągu 10 wieków

1797 redaktorów

za różne przestępstwa, głównie zaś za nieprzestrzeganie wrodzonych Chińczykom zasad grzeczności.

Z repertuaru „I. K. C.“

„Jeżeli komuś sprzykrzyło się życie, a nie może zdecydować się na żaden rodzaj samobójstwa, *pewna stuprocentowa jędza podejmie się skrócić dnie jego żywota wypróbowaną metodą* wzamian za małżeństwo. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków, Wielopole 1 — „Lercia“.

Autentyczne ogłoszenie z krakowskiego „**Kurjerka**“ z dnia 20 listopada 1933 r. Ogłoszenie jest zbyt wymowne, aby warto się było bawić w komentarze.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Elektryfikacja węzła warszawskiego

Inżynierowie angielscy w Warszawie. — Przygotowania do rozdziału zamówień dla przemysłu angielskiego i polskiego

Jak się dowiaduje aj. „PRESS“, do Warszawy przybyli inżynierowie angielscy: dyrektor „Metropolitan - Vickers-Electrical Co“, p. **Richards** oraz kierownik oddziału trakcji tej firmy p. **Corbridge.** Od soboty bawi w Warszawie dyrektor oddziału trakcji „English Electric Co“ prof. **Fairburn,** a dnia 21 b. m. przybędzie prezes zarządu „Englisch Electric Co“ p. **Nelson.**

Bawiący w Warszawie przedstawiciele angielskich przedsiębiorstw elektrycznych złożyli 20 b. m. wizyty w ministerjum komunikacji i odbyli wstępne rozmowy z inżynierami polskimi na temat prac technicznych i przygotowania rozdziału zamówień dla fabryk angielskich i polskich, związanych z **elektryfikacją węzła warszawskiego.** Osiągnięto porozumienie, iż w pierwszym rzędzie podjęte będą prace na temat tych obstalunków, których wykonanie w fabrykach musi trwać czas dłuższy. Przedewszystkiem wchodzą tu w rachubę lokomotywy, elektryczne wyekwipowanie wagonów motorowych oraz t. zw. prostowniki dla podstacyj. Zamówienia z tych dziedzin otrzyma przemysł angielski. Natomiast wagony motorowe i inne obstalunki wykonane będą w Polsce.

Pierwszy Zjazd „Patronatu

Opieki nad więźniami“

W ciągu ostatnich trzech dni w lokalu t. zw. **„Karpia“** (koło adwokatów „sanatorów“) odbywał się pierwszy Zjazd delegatów patronatów z całej Polski. Na zjazd przybyło 63 delegatów reprezentujących 40 oddziałów oraz liczni sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i dziennikarze.

Początek zjazdu zajęły oficjalne przemówienia ze strony dygnitarzy i przedstawicieli sfer rządowych. Zjazd otworzył i przewodnictwo objął I prezes Sądu Najwyższego p. **Supiński.** W prezydjum zasiadali prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie **Starkiewicz,** prezes Sądu Okręgowego w Wilnie **Hołowna,** prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu dr. **Einer,** sędzia **Relinger** z Drohobycza prok. **Stefaniecki** z Chojnic i rejent **Milkowski** z Grodna.

Po wysłuchaniu przemówień powitalnych, po odczytaniu depesz, i zredagowaniu depesz do dostojników państwowych plenum zjazdu wysłuchało szereg referatów.

Na zjeździe dokonano następnie wyboru czterech komisji, z których jedna była poświęcona sprawom organizacyj patronatu, druga — opiece nad rodzinami więźniów, pomocy więźniom, obowiązkom kuratorów więziennych, trzecia — sprawie opieki nad więźniem zwolnionym, czwarta wreszcie omawiała sprawę opieki nad nieletnim przestępcom.

Dużo padło mądrych słów, dużo poruszono palących zagadnień. Przed oczyma słuchaczy przesunął się cały bezmiar pracy, jaka winna być spełniona dla ulżenia doli nieszczęśliwych, za którymi zamknęły się drzwi więzienia. Mówiono o pracy kuratorów więziennych, o pomocy dla tych, którzy po wyjściu z więzienia stoją bezradni z powodu braku pomocy, o tych lukach straszliwych, jakie są w szerzeniu oświaty w więzieniach, tak po macoszemu traktowanych, jak wielokrotnie podkreślano, przez ministerjum oświaty, mówiono o potrzebie opieki nad opuszczonemi przez więźniów rodzinami, o tych palących bolączkach sądownictwa dla nieletnich, jak brak specjalnych poradni psychologicznych, jak brak pomieszczeń dla przetrzymywania nieletnich przestępców i umieszczanie ich w najgorszej szkole życiowej, jakim jest areszt ogólny, o braku zainteresowania sądownictwem dla nieletnich, o znikomej ilości sądów dla nieletnich, dzięki czemu niezliczeni mali przestępcy sądzeni są przez sądy zwykłe, o braku domów wychowawczo - poprawczych, o braku specjalnie przygotowanych sił do opieki nad nieletnimi przestępcami, którzy oczekują na osądzenie ich sprawy.

Zjazd powziął postanowienie skoordynowania swej akcji, poczynienia starań o ułatwienie jaknajdalsze dla kuratorów więziennych, tych ludzi, którzy mają z więźniami jaknajbardziej bezpośredni kontakt, i **mogą ulżyć losom więźnia interwenjując gdy więźniom dzieje się krzywda,** oraz cały szereg wniosków co do ulepszenia i otoczenia specjalną opieką sądownictwa dla nieletnich.

Członkowie zjazdu zwiedzili Sąd dla nieletnich w Warszawie, dom dziecka, dla dzieci więźniów, prowadzony przez „Patronat“ w Radości, „Dom Dziewcząt“ dla nieletnich, sądzonych dziewcząt na Okęciu, prowadzony przez „Patronat“, oraz **więzienie Mokotowskie.**

I. K.

Niemcy - naród w zbroi

Cyfry i fakty

Nowi sternicy niemieckiej nawy państwowej jednomyślnie podnoszą, że liczba bezrobotnych w Rzeszy niemieckie zmalała o 2 a nawet o 2 i pół miljona. Jak ta sprawa obecnie naprawdę wygląda?

Roboty na wolnem powietrzu, t. j. roboty polne na wsi oraz roboty drogowe i roboty ziemne w miastach i na drogach przerwano, nie dlatego bynajmniej, żeby ludzie nie marzli, bo ćwiczenia wojskowe bez względu na pogodę i niską temperaturę nadal się odbywają, lecz z powodu przemarznięcia ziemi.

Pomimo to urzędowa statystyka nie wykazuje przyrostu liczby bezrobotnych. Jakże to się dzieje? Otóż okazuje się, że ci bezrobotni, którzy na wiosnę dostali pracę w polu lub wstąpili do tak zw. „Ochotniczej Służby Pracy" nie są ponownie wciągani na listy. Wielu bezrobotnych po odebraniu odpowiedniego „wykształcenia państwowego" znalazło pracę. Ale gdzie? Przecież wywóz towarów z Niemiec, jak i obrót na rynku wewnętrznym spadł w niesłychany sposób; spadł także wszelki import towarów z zagranicy z wyjątkiem materjału wojennego. *Jedna tylko dziedzina wykazuje znakomitą konjunkturę, a jest nią przemysł zbrojeniowy i tu ulokowano „państwowo wykształconych" bezrobotnych.*

Pieniądze na uruchomienie tego przemysłu zdobyto w ten sposób, iż większości bezrobotnych cofnięto już od wiosny począwszy wszelkie zapomogi.

Przez wystąpienie z Ligi Narodów oraz przez wycofanie się z konferencji Rozbrojeniowej Niemcy uzyskały czas na uzbrojenie się, który też należycie wyzyskują, przez zmianę zaś statutu Banku Rzeszy znacznie ułatwili sobie dopływ pieniędzy na ten cel. Na sprowadzanie z zagranicy metalów oraz rudy nie brak dewiz, ale na opłacanie odsetków od pożyczek niema.

Ażeby usprawiedliwić się przed zagranicą i udowodnić jej niemożność płacenia procentów, rząd niemiecki powołuje się na spadek płac, dochodów, spożycia i podatku obrotowego, ale *jednocześnie zmusza się instytut do badania konjunktur do fałszowania cyfr i ogłaszania z palca wyssanych danych, że obrót wewnętrzny w sierpniu r. b. wynosił 3,5 miljarda marek, gdy w tymże miesiącu 1932 roku zaledwie 2,85 miljarda.*

Jak te cyfry pogodzić ze spadkiem dochodu z podatku uposażeniowego, który urzędowo w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1932 roku wynosił 70.7 miljona marek, a w tym roku tylko 58.8 milj. — tego to już najwybitniejsi ekonomiści hitlerowscy wyjaśnić nie potrafią. Tak samo nie potrafią pogodzić cyfr rzekomo wzrosłego obrotu wewnętrznego ze spadkiem dochodu z podatku komunikacyjnego i od własności z mk. 1660.4 milj. do 1608.4 milj. w ciągu tych samych 5 miesięcy 1932 roku i 1933 r. *Tak samo skurczenie się bilansów bankowych dowodzi, że nie produkuje się wyrobów na eksport, lecz do użytku wewnętrznego i że te produkty zostają w kraju niezużytkowane.*

Według nowego statutu Banku Rzeszy, za pokrycie emisji banknotow służyć mogą zakupione przez Bank papiery notowane na giełdzie oraz własne pretensje z tytułu zastawionych papierów procentowych. W ten sposób stworzono sobie możność nabywania dewiz na sprowadzanie surowców dla celów uzbrojeniowych; w ten sposób można także zasypywać fabryki broni i amunicji wciąż nowemi zamówieniami; w ten sposób stworzono sobie możność zatrudnienia robotników zwolnionych z robót polnych oraz z „Ochotniczej Służby Pracy" w przemyśle wojennym. Telegramy, wysyłane do kanclerza przez pp. *Kruppa von Bohlen i Halbacha* po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, *zwiastowały całemu niemieckiemu przemysłowi wojennemu dalsze trwanie dobrej konjunktury.*

X.

Niedźwiedzia przysługa

Korespondent moskiewski **„Gazety Polskiej"** jest niezmiernie impulsywny i przewrażliwiony. Nie umie zachować przystojnego dyplomatom spokoju i bez namysłu przerzuca się z jednej ostateczności w drugą.

Opisując przyjęcie polskich lotników w Moskwie, wpada w cielęcy zachwyt i, niepomny tego, co prasa prorządowa jeszcze tak niedawno pisała o „czerwonej armji", wali bez zastanowienia:

> **„Obywatele - dowódcy" czerwonej armji są ludźmi bardzo wysokiej „klasy" (nie w marksowskiej interpretacji tego pojęcia)".**

A to się pięknie wywdzięczył dowódcom „czerwonej armji" za gościnne i serdeczne przyjęcie lotników polskich. Dowcipnie i zgrabnie! Niedźwiedzią przysługą — inaczej tego nie można nazwać.

Ale że też „Gazeta Polska" nie ocenzurowała tego listu!

Odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie

Referat prasowy p. N. Sokołowa, wodza ruchu sjonistycznego

Bawi w Warszawie prezes Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej, p. **Nachum Sokołów.** Komitet przyjęcia p. **Sokołowa** skorzystał z tej okazji i zaprosił prasę polską, żydowską i zagraniczną na konferencję na której p. **Sokołow** w dwugodzinnym referacie przedstawił dziennikarzom sytuację obecną w Palestynie, oraz oświetlił ostatnie wypadki w tym kraju.

Pan **Sokołow** nietylko stoi na czele ruchu sjonistycznego, lecz jest zarazem wielkim i szczerym entuzjastą tej idei. Temu też przypisać należy, że patrzy przez różowe szkła na to, co się tworzy w Palestynie; trudności bagatelizuje, a sukcesy wyolbrzymia. Jeszcze raz podkreślamy, że robi to szczerze gdyż wierzy w tę swoją i swoich współbraci pracę. Palestyna w oświetleniu p. **Sokołowa** jest nowoczesną Arkadją, gdzie wszyscy zgodnie, solidarnie i harmonijnie pracują dla wielkiej idei. W Palestynie niema bezrobocia, ani kryzysu zaufania, jaki jest na całym świecie, ale niema nawet walki klas i robotnicy z pracodawcami „śpiewając i wierząc" razem zgodnie budują „Dom żydowski", t. j. przyszłe państwo żydowskie.

Wypadki... owszem, od czasu do czasu zdarzają się rozruchy, ale przecież także w sąsiedniej Syrji, do której Żydzi nie roszczą sobie żadnych praw a nad którą mandat ma Francja, także zdarzały się rozruchy, a Damaszek był nawet bombardowany. Prawdziwa, rdzenna ludność arabska, t. zw. fellahowie, pracuje i nic nie ma przeciw imigracji żydowskiej owszem, jest zadowolona, gdyż lepiej obecnie zarabia i wiele nauczyła się od żydowskich kolonistów, prowadzących ulepszone gospodarstwa. Żywiołem wywołującym ferment są rozpolitykowani właściciele gruntów, którzy muszą obecnie więcej płacić robotnikom, a pozatem dlatego są źle usposobieni do Żydów, iż ziemia wymyka im się z rąk.

Następnie prelegent uczynił dygresję historyczną, dowodząc odwiecznych i nieprzedawnionych praw Żydów do Palestyny która należy im się nietylko na mocy traktatu w Trianon, ale przedewszystkiem z prawa historycznego. Arabowie mają zresztą swoje niezawisłe kraje, jak **Irak, Hedżas, Jemen,** oraz niektóre części Syrji, samodzielnie przez Arabów rządzone.

Jeżeli chodzi o pojemność Palestyny, to mówca po fiasku konferencji gospodarczej w Londynie stracił zaufanie do wszelkich teoryj gospodarczych i nie widzi powodu żeby Palestyna, która zajmuje taki sam obszar, jak Belgja, mając zaledwie siódmą część jej ludności, nie stała się z czasem azjatycką Belgją także pod względem uprzemysłowienia i zaludnienia.

W końcu mówca udzielał odpowiedzi na zadawane pytania, m. in. wyjaśnił, że sprawy powierzenia Polsce mandatu nie można poważnie traktować, i nie chciałby żeby z powodu niepoważnych poczynań nieodpowiedzialnych ludzi wkradły się jakieś rozdźwięki do angielsko - polskich stosunków. Fundusze na cele kolonizacyjne wpływają w dalszym ciągu i praca nad odbudową Palestyny i stworzeniem w niej żydowskiego „home" trwa nieprzerwanie.

Licznie zgromadzeni dziennikarze dziękowali prez. **Sokołowowi** za interesujący odczyt.

Do zagadnienia odbudowy Palestyny jeszcze powrócimy za dni kilka.

B.

Przegląd prasy

P. MORACZEWSKI.

B. B. S. udaje, że zwalcza **Z. Z. Z.** Jesteśmy świadkami wzajemnych prasowych napaści i zarzutów. Niema takich brzydkich słów, któremiby p. **Moraczewski** nie obrzucał p. **Jaworowskiego** i jego kliczkę. Naturalnie bebesowska **„Walka"** nie pozostaje w tyle. Są to jednak tylko pozorne, osobiste kłótnie w „sanacyjnej" rodzinie. Obie te grupki spełniają wszak jednakową dywersyjną rolę przeciw **P. P. S.**

Gdy co do czego przyjdzie „zawzięci wrogowie" i „solidaryści" p. **Moraczewskiego** i „rrrewolucjoniści" z pod **Łokietkowego** znaku idą w zgodzie razem. Obecnie **Z. Z. Z.** urządzało z wielką pompą obchód ku czci p. **Moraczewskiego.** Mówiono wiele o jego zasługach, poświęcono mu cały numer **„Frontu Robotniczego",** podnoszono pod niebiosa prawdziwe i urojone jego zasługi, zapisywano na rachunek p. **Moraczewskiego** wysiłek i walki całej P. P. S., którą ograbiono na jego osobistą korzyść ze wszystkich zasług.

Jednem słowem, reklama na całego, nowe „poprawki historyczne" i zagarnianie zasług cudzych, w tym wypadku **P. P. S.,** ad usum „sanacji".

A najkomiczniejsze w tej całej historji, że w komitecie honorowym uczczenia J. **Moraczewskiego** pomiędzy różnymi wodzami „sanacyjnymi", od p. **Sławka, Stpiczyńskiego** począwszy, a skończywszy na endekującym prezydencie **Slomińskim,** zasiada sam p. wiceprezydent **Szpotański,** prawa ręka p. **Jaworowskiego,** wice-„leader" **B. B. S.,** a więc partji, która na p. **Moraczewskim** suchej nie zostawia nitki.

FASZYZM, A INTELIGENCJA.

Faszyzm niszczy wszystko. Jest czynnikiem destrukcyjnym, nie twórczym. Nietylko wielki dorobek organizacyj robotniczych zostaje zniszczony ale dorobek ogólno - narodowej kultury ulega zagładzie. W swych zapędach niszczycielskich faszyzm zagraża też inteligencji. Stara się ją zlikwidować. Boi się samodzielności nietylko już czynu, ale i myśli. Masa musi być posłuszna wodzowi tego czy innego ruchu faszystowskiego, który opierać się chce wyłącznie na nielicznej, ale za to oddanej mu i związanej z nim własnym interesem „elicie". „Elita" i posłuszna sterotyzowana masa — to ideał wszystkich faszystowskich dyktatur. Niema tu miejsca na inteligencję, trzeba ją zniszczyć. I tak czynią wodzowie faszyzmu. Przyznaje to **„Kurjer Polski":**

> „Faszyzm i tym podobne kierunki, najjaskrawiej jednak przedewszystkiem hitleryzm, uważają inteligencję za czynnik zgoła szkodliwy z punktu widzenia państwowego. Mussolini wyraził się raz, że Włosi muszą przestać odkurzać arcydzieła sztuki i oprowadzać różnych próżniaków po muzeach i zbiorach, a rozpocząć być narodem producentów. Hitler w swojej wielkiej mowie w Norymberdze wyraził się w sposób bardzo krytyczny o działalności intelektu, a Goebbels zaznaczył, że narody o wysokim poziomie ducha, ale bez odwagi i siły zostaną zdegradowane do roli korepetytorów rasy fizycznie zdrowszej. Najwidoczniejszym jest obecnie w Niemczech, w tem państwie kultywującem do niedawna filozofję i trzymającem tak wysoko sztandar nauki, zwrot przeciw kulturze pierwiastków intelektualnych i zwrot ku pierwiastkom ducha, rzekomo irracjonalnym, w gruncie rzeczy jednak dążenie do kształcenia siły fizycznej jednostki, poddanej wyższej i najwyższej komendzie. W pismach i artykułach różnych socjologów nowego autoramentu czytać dziś można bardzo wyraźne ataki, skierowane przeciw inteligencji".

Myliłby się ten ktoby mniemał, że „sanacyjny" **„Kurjer Polski"** wypowiada się przeciw temu stosunkowi faszystowskich ruchów do inteligencji.

Gdzieżby tam — wszystko, co robi faszyzm — jest dobre.

S-EK.

Zgon senatora Godlewskiego

W niedzielę zmarł senator Stanisław *Godlewski,* członek Stronnictwa Narodowego, **piastujący mandat z woj. warszawskiego.**

Następcą jego będzie p. Władysław *Dobrzyński,* starszy cechu szewckiego w Warszawie.

Wiktor Czernow

Karta z dziejów rosyjskiego socjalizmu

Dziś wódz rosyjskich eserów (socjalistów - rewolucjonistów), tow. Wiktor **Czernow,** obchodzi 60-tą rocznicę swych urodzin. W Pradze, gdzie obecnie przebywa, utworzył się specjalny komitet obchodowy z przewodniczącym Senatu, tow. Fr. **Soukupem,** jako honorowym przewodniczącym na czele.

W tej chwili, będąc na emigracji politycznej, tow. **Czernow** jest trochę zapomniany i mniej znany, zwłaszcza przez młodsze pokolenie socjalistyczne. Ale niegdyś imię **Czernowa** grzmiało po całej Rosji i nawet po Europie. Był jednym z wodzów i teoretyków rosyjskiego socjalizmu. Jego życie to bardzo poważna karta w dziejach tego socjalizmu. Warto mu się przyjrzeć bliżej.

Urodził się tow. **Czernow** 21 listopada 1873 r. w małem miasteczku gub. Samarskiej w rodzinie drobnego urzędnika, pochodzącego z chłopów. Uczył się w gimnazjum saratowskiem; w Saratowie zawarł znajomości rewolucyjne i znalazł się pod wpływem dzieł starych „narodników" (chłopomanów) rosyjskich, jak **Czernyszewski, Ławrow** i **Michajłowski;** te wpływy zdecydowały o późniejszej ideologji **Czernowa.** W Saratowie został aresztowany; rodzina przeniosła go do gimnazjum w dalekim północnym Dorpacie (obecna Estonja); tu ukraińskie wpływy zwolenników **Dragomanowa** posuwają myśl młodego **Czernowa** w kierunku federalistycznym. Po ukończeniu gimnazjum wstępuje na uniwersytet moskiewski. W roku 1894 zostaje aresztowany w sprawie radykalnej organizacji „Narodnoje Prawo" i 9 miesięcy spędza w fortecy Piotropawłowskiej. W fortecy pisze obszerną pracę p. t. **„Materjalizm ekonomiczny a filozofja krytyczna";** tem dziełem rozpoczyna długi szereg swoich prac polemicznych przeciwko marksizmowi. Po wypuszczeniu z fortecy spędza 3 lata na zesłaniu w Kamyszynie i Tambowie; w tym czasie prowadzi propagandę rewolucyjną wśród chłopów. W roku 1899 udaje się zagranicę, staje na czele tworzącej się partji eserów i wraz z M. **Gocem** wydaje pismo **„Rewolucyjna Rosja".**

W. **Czernow** stał się głównym teoretykiem partji eserów. Na zjazdach partji nazywano go „młodym olbrzymem", który dźwiga na swych barkach całą teoretyczną pracę w partji. Prowadził ciągłe polemiki z marksizmem, z partją socjalnej demokracji. Na miejsce „klasy robotniczej" stawia pojęcie „ludu pracującego", to znaczy trójzwiązek robotników, chłopów i inteligencji. W miejsce marksistowskiego „materjalizmu dziejowego" wprowadza „rosyjską szkołę socjologiczną" z silnem zaakcentowaniem znaczenia czynników ideowych. W programie rolnym **Czernow** opracowuje „socjalizację" rolnictwa. W taktyce broni teroru — obok akcji masowej. Wreszcie w programie narodowościowym staje na stanowisku **federalistycznem** w przeciwieństwie do marksistów, którzy nierzadko stali na stanowisku centralistycznem. Walcząc z marksizmem **Czernow** sam częściowo poddawał się wpływom marksowskim; to też jego poglądy odbiegają znacznie od poglądów **starych „narodników".**

Po rewolucji 1905 roku udaje się do Rosji i przebywa tam nielegalnie do roku 1908. W roku 1908 wykrycie prowokacji **Azefa** wywołuje wielki ferment w partji. Przebywając za granicą (Francja, Włochy) **Czernow** stamtąd redaguje wielki miesięcznik rosyjski **„Zawiety".** Podczas wojny światowej zajmuje stanowisko antywojenne i bierze udział w konferencji w Zimmerwaldzie, ale łączy się tam z „centrum" i zwalcza stanowisko **Lenina.**

Wybucha rewolucja 1917 roku. Pierwsze miesiące rewolucji są to dni największej sławy i potęgi partji eserów. **Czernow** jest ministrem rolnictwa. Bierze udział w prezydjum C. K. W. Sowietów.

Przewrót bolszewicki wywołuje naturalnie gorący protest **Czernowa.** Wybory do Konstytuanty dają — jest to punkt kulminacyjny — 23 miljony wyborców eserowskich. **Czernow** zostaje wybrany marszałkiem Konstytuanty. Ale jak wiadomo, Konstytuanta może odbyć tylko jedno posiedzenie...

Partja zaczyna szybko chylić się ku upadkowi. **Czernow** bierze udział w „Samarskim komitecie" członków Konstytuanty, zostaje chwilowo aresztowany przez zwolenników **Kołczaka,** prowadzi agitację przeciwko bolszewikom. Ale organizacje rozsypują się niemal doszczętnie. W roku 1920 **Czernow** nagle ukazuje się na wiecu, zwołanym przez bolszewików dla angielskiej delegacji robotniczej i wygłasza płomienną mowę przeciwko bolszewizmowi; „czekiści" pragną go złapać ale nadaremnie.

Wkrótce potem udaje się zagranicę na swoją ostatnią emigrację trwającą do dziś dnia. Pisze obszerne dzieło **„Socjalizm konstrukcyjny".** Objeżdża kolonje rosyjskie — nawet w dalekiej Ameryce. W Rosji jednak stosunki partyjne zupełnie **zamierają.**

Stosunek **Czernowa** do P. P. S. **był** zawsze bardzo przyjazny. Odwiedzał **Warszawę kilkakrotnie, był raz na naszym Kongresie, wygłaszał odczyty, odbywał z nami konferencje w różnych** sprawach. Wśród naszych towarzyszy cieszył się wielką sympatją jako towarzyski, miły, dobry i serdeczny człowiek.

Niestety trudne warunki wydawnicze nie pozwalają mu na wydanie ostatnio opracowanych i gotowych do druku dzieł, jak np. **„Bilans marksizmu"** i dwutomowe **„Dzieje rosyjskiej rewolucji".**

Na dzień jubileuszu, w którym towarzysze z partji i Międzynarodówki będą czcić wybitnego działacza, rzuciła ponury cień **śmierć syna,** Borysa **Czernowe.** Zmarł w 33 roku życia na Syberji. Poświęcił swoje młode życie walkom z bolszewizmem i złamał je w więzieniach bolszewickich.

Przesyłamy zasłużonemu działaczowi i przyjacielowi serdeczne życzenia i łączymy się ze wszystkimi tymi towarzyszami z całego świata, którzy będą na obchodzie ściskali dłoń wiernego bojownika socjalistycznej idei.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Adres Komitetu obchodowego: Czechosłowacja, Klanowice koło Pragi, Smetarsva, ul. 63 N. **Rusanow.**

Dalsze szczegóły o zmianach w szkolnictwie średnim

W piątek doniosła agencja PID, że Minister Oświaty wydał zasadnicze rozporządzenie o nowym ustroju gimnazjalnych. W sprawie tej wydanych będzie jeszcze szereg przepisów wykonawczych jak i instrukcyj mających na celu wcielenie w życie nowoczesnych metod pedagogicznych.

Ministerjum Oświaty ustaliło zasady w stawianiu ocen uczniom. Oceny oparte mają być nietylko na sprowadzonych wiadomościach, ale na stopniu rozwoju umysłowego ucznia i jego zainteresowaniu przedmiotem oraz udziału jego w życiu szkolnem. Przy promocjach przewidziano w drodze wyjątku możliwość przechodzenia do klasy następnej z jednym stopniem niedostatecznym, co dotąd było niedopuszczalne. Wyjątkowe promocje z jedną dwójką odbywał się będą mogły tylko przy przechodzeniu z klasy 1 do 2-giej i 2 do 3-ciej gimnazjalnej.

Wydane będzie odrębne rozporządzenie o uprawnieniach i obowiązkach rad pedagogicznych w gimnazjach. Unormuje ono w jakich rozmiarach ciało pedagogiczne decydować może o systemach wychowawczych. Dyrektorzy gimnazjów są, w myśl nowych przepisów, odpowiedzialni za poziom szkoły i kierunek wychowawczy, nauczycielowie zaś za stosowane metody nauczania i wyniki osiągnięte w przedmiotach przez nich wykładanych.

Jak się dowiaduje agencja „PID" obok lekarzy szkolnych przewidziane jest w gimnazjach nowego typu stanowisko **psychologów szkolnych,** dla obserwacji nad rozwojem umysłowym uczniów, przeprowadzanie odpowiednich badań psychologicznych i t. p.

Tworzenie nowych gimnazjów koedukacyjnych ograniczone zostaje jedynie do miejscowości, w których niema gimnazjów żeńskich. W miejscowościach— gdzie są szkoły z obowiązkową nauką łaciny, dopuszczalne, będzie zakładanie gimnazjów bez łaciny jako przedmiotu wykładowego, przy zastąpieniu jej przez język nowożytny i rozszerzoną naukę języka polskiego.

Wprowadzenie kary śmierci w Austrji



Na ulicach Wiednia ukazały się plakaty o wprowadzeniu kary śmierci w Austrji. Zarządzenie to jest właściwie złamaniem konstytucji.

Strajk naftowców w Gorlickiem

Przed paru dniami wybuchł strajk robotników natfowych na kopalniach **„Jakób", „Elżbieta", „Nagroda" i „Mazowsze"** w **Lipinkach.**

Robotnicy walczą o zastosowanie umowy zbiorowej i o dotrzymanie ustaw społecznych, jak: 8-godzinny czas pracy, urlopy i t. d.

W przyszłym tygodniu do strajku staną robotnicy kopalni **„Lipa", „Libusza"** i **„Jutrzenka".**

Interwencja u inspektora pracy w Nowym Sączu pozostały bez skutku. Inspektor nie odpowiada nawet na wystosowane do niego pisma.

Wiec tow. M. Nowickiego w Ozorkowie

12 listopada w **Ozorkowie** odbył się wiec PPS. pod przewodnictwem tow. **Szymczaka.** Przemawiał tow. poseł **Nowicki,** charakteryzując obecną sytuację, oraz uchwały Rady Naczelnej P. P. S. i kongresu Zw. Zaw.

Rezolucja, wyrażająca zaufanie ciałom kierowniczym Partji, oraz stwierdzająca konieczność walki z faszyzmem o Rząd Robotniczo - Chłopski dla przebudowy ustroju społecznego — została uchwalona ogromną większością głosów przeciw rezolucji nikt nie głosował.

Znowu jeden „strzelec" sądzony za morderczy napad

Przed Sądem Okręgowym w **Grudziądzu** toczyła się charakterystyczna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni robotnik **Alfons Czerwiński** z Niem. Stwolna, w pow. Świeckim, członek „Strzelca", oskarżony o ciężkie poranienie bagnetem na zabawie p. Śniecia.

Dnia 10 września 1933 r. w Niem. Stwolnie na sali oberżysty Piepkego odbyć się miało przedstawienie kinematograficzne i zabawa. Przy drzwiach kontrolował bilety wchodzących **Tadeusz Śnieć.** Około godziny 10 wieczorem — cytujemy dosłownie według aktu oskarżenia — **„usiłowało wejść na salę kilku chłopaków, ubranych w mundury strzeleckie.** Pierwszego ze strzelców, właśnie Alfonsa Czerwińskiego, Śnieć jakoś bez biletu przepuścił na salę, następnych jednak zatrzymał, żądając od nich okazania biletów. W tym momencie odwrócił się Czerwiński, który Śniecia był już ominął, wyrwał z pochwy posiadany przy sobie bagnet i z tyłu z rozmachem uderzył Śniecia bagnetem w plecy, zadając mu ciężką i głęboką ranę, sięgającą aż do jamy opłucnej. Śnieć odrazu upadł na podłogę, następnie podniósł się, podszedł kilka kroków w kierunku sceny, wreszcie upadł ponownie straciwszy przytomność". Nożowiec **Czerwiński** natomiast uciekł wraz z towarzyszącymi mu „bohaterami" „strzelcami", a okrwawiony bagnet rzucił do błota w przydrożnym rowie, gdzie go później znalazła policja.

Alfons Czerwiński z Niem. Stwolna przyznał się, że dn. 10 września był na zabawie w sali Piepkego, że udał się tam w ubraniu „strzeleckim" i że był uzbrojony w bagnet. Wypierał się natomiast uderzenia Śniecia bagnetem — Czyn ten jednak udowodniony mu został zeznaniami, przesłuchanych na rozprawie 7-miu świadków, wobec czego sąd uznał go winnym i skazał na jeden rok więzienia bez zawieszenia kary.

Inwalida wojenny
Otruł się z nędzy

Ulica Poniatowskiego w Kielcach była widownią strasznej tragedji młodego mężczyzny — Marjana Pobola, lat 33, inwalidy wojennego.

Pracował on przez pewien czas, jako urzędnik kiedy jednak został zwolniony, popadł w nędzę. Daremnie starał się o pracę lub pomoc, wszędzie przed nim zamykano drzwi. Zniechęcony do życia, za ostatnie grosze kupił esencji octowej i na ulicy, na oczach licznych widzów wypróżnił całą zawartość naczynia.

W niedzielę otwarcie Domu Robotniczego w N. Chrzanowie

Organizacja P. P. S. w **Nowym Chrzanowie** (pod Warszawą) urządza w niedzielę, dnia 26 listopada b. r.. o godzinie 10-tej rano, uroczystość otwarcia nowowybudowanego Domu Robotniczego.

Na uroczystość otwarcia własnego Domu, wybudowanego wysiłkiem miejscowych robotników, zapraszamy bratnie Organizacje Partyjne, Organizacje Młodzieży TUR., Gromady Czerwono-Harcerskie, oraz wszystkich towarzyszy i sympatyków.

Dojazd tramwajem linji Nr. „21" do końca Woli, lub koleją do st. Włochy.

Argentyński statek admiralski na dnie oceanu

Statek mierniczy, prowadzący roboty pomiarowe w zewnętrznym porcie **Buenos Aires,** natknął się na tram statku admiralskiego „25 maja", który w roku 1826, a więc przed 107 laty, podczas wojny brazylijsko - argentyńskiej zatonął podczas gwałtownej burzy.

Władze argentyńskie zainteresowały się statkiem i poleciły nurkom zbadać położenie zatopionego okrętu. Nurkowie po kilkakrotnem opuszczeniu się na dno oceanu przyszli do przekonania, że statek głęboko tkwi w ile morskim i że ponadto ząb czasu poczynił w nim znaczne szczerby. Rząd argentyński pomimo to jest zdecydowany poświęcić pewną sumę na wydobycie statku i naprawianie go celem wystawienia go na pokaz w muzeum narodowem, statek bowiem przedstawia dla Argentyny dużą wartość jako pamiątka historyczna.

Statek admiralski „25 maja" został uszkodzony podczas bitwy morskiej z flotą brazylijską, nie w tym wszakże stopniu, aby miało mu grozić zatonięcie. Gdy już był blisko wybrzeża argentyńskiego, zerwała się gwałtowna burza, która rzucała statkiem, jak piłką. Po kilku minutach poszedł on na dno wraz z całą załogą, z której nikt nie ocalał.

Obrazek z wyborów niemieckich



Ulica berlińska w czasie komedji wyborczej w Niemczech. Z polecenia władz w każdem oknie wisi sztandar ze swastyką.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Belgja 124.20, Gdańsk 173.30, Holandja 359.30, Londyn 28.90, Nowy Jork 5.44, Oslo 145.50, Paryż 34.86, Szwajcarja 172.59, Stokholm 149.50, Włochy 46.94.

Stan pogody

POCHMURNO I MROŹNO.

Nocą i rankiem umiarkowany mróz, — dniem słabszy. Naogół dość pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu nieba. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Smierć w kąpieli

W związku z informacją agencji o „tragicznej śmierci w kąpieli" p. J. Przedpełskiej, o czem wczoraj donosiliśmy, stwierdzić nalczy, iż śmierć z powodu anewryzmu serca, nastąpiła w mieszkaniu jej dobrze znajomych państwa **Lipskich,** którzy użyczyli jej łazienki. P. Lipscy pozostają na wolności i nie byli, jak donoszono, aresztowani.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Nowy pałac Ligi Narodów w Genewie
Część gmachu jest już zupełnie gotowa



MICHAEL ARLEN 13

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

ROZDZIAŁ III.

Pan Craddock znowu podaje się do dymisji

W dwa dni później, o wczesnej godzinie poranka, pan Craddock obudził się w sypialni swego hotelu w Nowym Jorku. Ambicją jego, a teraz już nawet przyzwyczajeniem — było wstawać wcześnie; czuł się wtedy, jak lew na służbie bożej, a w każdym razie — jak jagnię o sile lwa. Ale tej nocy spał źle — i, pomimo największych wysiłków, nie mógł zmusić się do tego aby przebywać myślami na wyżynach; przeciwnie — myśli jego, uzależnione od nieszczęsnego ciała, uporczywie wracały do bolących nóg.

Nieszczęściem pana Craddocka było, że jego nogi, wrażliwe i skłonne do puchnięcia, dawały mu się straszliwie we znaki, ilekroć zmuszony był stąpać po gorącej, twardej powierzchni. To też w świecie kamienia, stali i szkła, a co gorsza — zastępujących je substancyj — nogi dokuczały mu bardzo. To właściwie było istotną przyczyną jego niepewnego, a czasem nawet — głęboko melancholijnego wyglądu, powszechnie przypisywanego okoliczności, iż pan Craddock należy do tej wyższej, ale niepraktycznej kategorji ludzi, którzy nie są właściwie ludźmi z tego świata. Tymczasem w rzeczywistości był on całkowicie „z tego świata", ale nie uważał za mądre upierać się przy tem. Rozpowszechnianie pogłoski, iż ktoś jest niepraktyczny, przyczynia się zawsze — czy to w uporządkowanym, czy w nieuporządkowanym świecie — do podniesienia walorów tego człowieka, jako popularnego męża stanu.

Mocząc troskliwie nogi w zimnej wodzie, Craddock rozmyślał niechętnie o Federacji Republik Sowieckich, którą jakkolwiek do tego czasu przekroczyła ona już bardzo znacznie granice terenów, stanowiących ongiś carską Rosję) wciąż jeszcze dla wygody nazywano Rosją. Pan Craddock zmuszony był poprzedniego ranka wyjechać z Londynu do Nowego Jorku w ważnym interesie — i postanowił odbyć tę podróż najszybszym okrętem. Dlatego tylko wsiadł na zbudowany ostatnio statek powietrzny „Tołstoj", gdyż prawdę powiedziawszy — wolał on bezporównania jedzenie i urządzenia na okrętach niemieckich.

Ale podróż okazała się niesłychanie męcząca bynajmniej nie ze względu na stan jego trawienia. Oto wszystkie najnowsze okręty potężnej Federacji Republik Sowieckich miały posadzki zrobione z materjału, będącego mieszaniną stali, szkła i pewnej tajemniczej substancji, która wprawdzie przyniosła sławę i majątek młodemu rosyjskiemu uczonemu, ale miała tę właściwość, że rozgrzewała się nieco przy szybkości, przekraczającej 200 mil na godzinę.

Ponieważ zaś szybkość okrętu powietrznego „Tołstoj" wynosiła trzysta mil na godzinę, nogi pana Craddocka, oczywiście, spuchły. Poskarżył się kapitanowi, gruboskóremu Finlandczykowi, przejętemu wielce swoją pierwszą wyprawą w charakterze kapitana na dużym okręcie, ale otrzymał odpowiedź, że jeżeli woli wlec się przez Atlantyk przez dwadzieścia godzin, zamiast przez dziesięć lub jedenaście — to może jechać angielskim albo włoskim okrętem.

To też Craddock był bardzo zadowolony, kiedy mógł nareszcie zejść z rozgrzanego „Tołstoja" na przystań, mieszczącą się na dachu tego samego hotelu, w którym miał zamieszkać. Był to hotel *„Walker Madison"*, nazwany tak na cześć popularnego burmistrza Nowego Jorku z trzeciego dziesiątka dwudziestego stulecia, którego zabili rozwścieczeni widzowie w czasie gdy sędziował na zawodach między małpą a bokserem greckim na scenie Madison Square Garden.

Ubrawszy się, pan Craddock poświęcił pięć minut odrywaniu myśli od fizycznych udręczeń, a następną minutę — rozpatrywaniu z możliwie najszerszego kąta widzenia sprawy Federacji Republik Sowieckich. Craddock bowiem usiłował być człowiekiem sprawiedliwym i wiedział, że jeżeli ktoś poświęca zbyt wiele czasu drobnym przykrościom — nie może ocenić sprawiedliwie poglądów innych ludzi, a właśnie z temi poglądami miał mieć tego dnia bardzo wiele do czynienia. Chciał jeszcze tego wieczoru wrócić do Anglji, ale już nie na rosyjskim okręcie.

Ponieważ sprawy, które sprowadziły go do Nowego Jorku, były terminowe — postarał się zejść z drogi dziennikarzom, oczekującym go w hallu hotelowym, i niezwłocznei wsiadł do windy - expressu w Wieży Ackroyda. W poważniejszych miesięcznikach z tych czasów zamieszczano całostronicowe ogłoszenia, z ogromnemi fotografjami, które obwieszczały światu: „Wieża Ackroyda" jest najwspanialszym i najpotężniejszym z dzieł człowieka; jest ona wzniosłym symbolem opanowania przez niego niebios, do czego ludzkość dążyła przez całe wieki. Firma budowlana :„Severance, Taylor et Ross".

Sto osiemdziesiąt cztery piętra tego budynku mieściły Zachodnią kwaterę Międzynarodowych Dróg Powietrznych podczas gdy Wschodnie Biura tej Organizacji znajdowały się w Moskwie, funkcjonując pod kierunkiem dyrektora Madame Abazar. (d. c. n.).

Przed wyborami na Pomorzu

Teror wobec kolejarzy.—Werbowanie naiwnych.—„Sanatorzy" kompromitują się coraz bardziej

(Kor. własna).

Piszą nam z Tczewa:

Miejscowe „sanacyjne" związeczki kolejarzy wiodą suchotniczy żywot. Nic nie pomagają wysiłki starostwa i policji. A przecież zbliżają się wybory do samorządów, w których BB. chciałoby zapewnić sobie większość!

Postanowiono więc **wykorzystać okazję redukcji do rozbicia** organizacji kolejarzy niesanacyjnych.

Najpierw rozpuszczono pogłoski, że ulegnie redukcji większa liczba pracowników, w szczególności — nienależących do „sanacji".

Gdy to nie odniosło pożądanych skutków, zdecydowano się wystąpić bardziej agresywnie.

Komitet B. B. W. R. wezwał do siebie przedstawicieli organizacji kolejarzy między innymi i prezesa miejscowego Koła Z. Z. K., któremu oświadczył w formie stanowczej, że jeżeli chce pozostać w pracy na kolei, to musi złożyć mandat prezesa Koła (!), on i pozostali **członkowie Zarządu winni nakłonić wszystkich członków Związku Z. Z. K., by przystąpili do „sanacyjnej" federacji (!), a nawet oddać do dyspozycji B. B. W. R. lokal Związku, który im jest potrzebny dla celów wyborczych (!).**

Jednocześnie zaproponowano mu objęcie pracy w akcji wyborczej na rzecz B. B. W. R. (!), stawiając ultymatywny termin trzech dni dla złożenia oświadczenia że to wszystko „lojalnie uczyni"; w przeciwnym razie, ma się liczyć z tem, że będzie z pracy na kolei zredukowany, jak również i wielu innych (!!!).

Oczywiście prezes naszego Związku **zaprotestował kategorycznie przeciwko tego rodzaju „metodom"**. Z. Z. K. działa na podstawie zatwierdzonego statutu i nikt nie ma prawa szykanować kolejarzy za to że są członkami naszej organizacji.

Ostatnio zresztą p. minister stwierdził wyraźnie, że poglądy polityczne pracownika nie mogą być w żadnym razie powodem zwolnienia go ze służby.

Naturalnie metody BB wywoływały tylko pogardę dla kliki i jej denuncjatorskiej roboty. Udało się tylko nabrać kilku naiwnych, którzy ulegając demagogji, przystąpili do „Federacji" zostali jednak zredukowani. Kiedy udali się do Zarządu Federacji, zwrócono im deklaracje, złożone przed paru miesiącami i oświadczono że Zarząd Główny ich nie przyjął do Związku (???). Ale wkładki za kilka miesięcy Federacja od tych naiwnych pobrała.

Niektórym znów oświadczono, że zapóźno przystąpili do „Federacji" t. j. w okresie, w którym już byli na liście do redukcji i... nic się nie dało zrobić.

Za namową i pod naciskiem „Federacji" tamtejszy oddział Z. K. P. zwołał Ogólne Zgromadzenie, celem podjęcia uchwały likwidacyjnej Z. K. P. na tamtejszym terenie i przystąpienia w całości do „Federacji". Nieszczęście chciało, że te dwie rodziny niewiele się różnią. ciele Zarządu Głównego Z. K. P. i przygotowana fuzja nie udała się, pomimo że te dwie rodziny niewiele się różnią. Ba, nawet na ten pogrzeb Z. K. P. przyszli przedstawiciele miejscowej administracji, którzy w swoim czasie byli twórcami Z. K. P., a w wymienionym dniu przybyli grzebać swój własny płód, który dopiero obecnie uznali za niedoskonały, a temsamem i zbędny... Niema się zresztą czemu dziwić... tak było i tak jest że pachołki burżuazyjne będą każdemu bić czołem i but lizać za to, że ich kopie.

Na zebranie to przybyli również panowie **Warkosz** (dawny warchoł komunistyczny, a dziś wielki patrjota) i **Kwaśnik**, członkowie Zarządu Okręgowego „Federacji", którzy dzięki wysługiwaniu się „sanacji" na terenie Bydgoszczy porobili karjery na kolei, mimo, że są zupełnymi nieukami.

Tymczasem widzimy nowy sukces, jaki przygotowuje dla kolejarzy „sanacja" wraz z „Federacją", t. j. zmianę obecnego uposażenia pracowników państwowych i kolejowych, może że na lepsze, owszem, ale nie dla szarej masy, tylko dla „elity".

Oto, jak wygląda troska o byt pracownika kolejowego związków „sanacyjnych" i dla jakich celów one służą.

Czas byłby najwyższy, aby na podstawie faktów i smutnych doświadczeń, kolejarze przestali dawać się brać na lep różnym karjerowiczom „sanacyjnym" i zrozumieli, że Z. Z. K., jako organizacja klasowa może jedynie zapewnić polepszenie bytu pracowników kolejowych, jeżeli wszyscy kolejarze będą do niej należeć.

Odchodzą od życia

Na Krak. Przedm. 8, do restauracji „Locarno" przyszło dwóch mężczyzn, — którzy przesiedzieli tam 2 godziny. Rachunku, wynoszącego 8 zł. 30 gr. nie uregulowali. Goście skierowali się ku wyjściu. W bramie, jeden z nich wyjął buteleczkę z kwasem karbolowym i wypił całą zawartość. Gdy szwajcar i kelner przenieśli desperata do pobliskiego szpitala św. Rocha, towarzysz desperata ulotnił się. Wkrótce potem otruty zmarł Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, iż jest to 25-letni Wacław Masiak, b. kelner restauracji hotelu „Angielskiego". Przyczyna samobójstwa — brak pracy.

Przy ul. Czerniakowskiej 136, w mieszkaniu własnem, 30-l. Czesław Bremna, kowal, bez pracy, postrzelił się z rewolweru w piersi.

Kula ugodziła w okolicę serca. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala gdzie wkrótce zmarł.

Wieczór Kultur.-Oświatowy

Dzielnicy Żoliborz-Marymont

Należy przyklasnąć inicjatywie Dzielnicy Żoliborz — Marymont, która w obecnych ciężkich czasach postarała się o miłą i pożyteczną rozrywkę dla swych członków. Wieczór, urządzony d. 18 b. m., wypełnił salę Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, licznymi i wdzięcznymi słuchaczami. Po prelekcji zagajającej tow. Zygmunta **Klingera** i odegraniu hymnów robotniczych przez amatorski zespół T-wa Szklanych Domów rozpoczęły się produkcje solistów (śpiew deklamacja i recytacje). Artystów, a zwłaszcza **Henryka Ładosza**, witano i żegnano hucznemi oklaskami. Zabawa i tańce przeciągnęły się w miłej atmosferze do 2-ej po północy.

Bezpłatne kursy

Esperanta

Warsz. Stow. Esperantystów z okazji rozpoczęcia działalności uruchamia w dniach najbliższych BEZPŁATNY kurs Esperanto dla początkujących.

Zapisy i informacje w sekretarjacie Stow. Esper. (ul. Leszno 56-9), godz. 20—22-ej.

Tragiczna śmierć bezrobotnego w biedaszybie

koło Małej Dąbrówki

W ub. sobotę w godzinach przedpołudniowych wydarzył się znowu śmiertelny wypadek przy pracy biedaszybowców pod MAŁĄ DĄBRÓWKĄ.

Rano około godz. 7.30 bezrobotny kowal Jan RASZKA z MAŁEJ DĄBRÓWKI wybrał się do pobliskich biedaszybów, w których szukał starych desek, by zaopatrzyć się w opał na zimę.

W pewnym momencie usunęły się zwały ziemi i NIESZCZĘŚLIWY ZOSTAŁ ZASYPANY. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, prowadzonej przez kolumnę ratowniczą z Wełnowca, NIESZCZĘŚLIWEGO BEZROBOTNEGO WYDOBYTO DOPIERO WIECZOREM O GODZ. 18.30 BEZ ZNAKU ŻYCIA. TRAGICZNIE ZMARŁY OSIEROCIŁ ŻONĘ I TROJE DZIECI.

Wypadek ten wywołał w okolicy Małej Dąbrówki przygnębiające wrażenie. Nadmienić wypada, że w biedaszybach pod Małą Dąbrówką od dłuższego czasu bezrobotni węgla nie wydobywają.

W akcji ratunkowej brali również udział bezinteresownie koledzy Raszki, także bezrobotni, którzy byli świadkami nieszczęśliwego wypadku.

Pobór

Dziś, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ulicy Florjańskiej 10 w godzinach od 9 do godz. 13 poborowi zamieszkali na terenie XVI komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter M. do Z.

Loterja

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie.

50,000 zł.: N-ry: 23674 78950.

20,000 zł. Nr. 161508.

5,000 zł. N-ry: 35252 71349.

2,000 zł. N-ry: 9327 43046 87667 111256 165376.

1,000 zł. N.-ry: 100049 125169 152426 166635.

500 zł. N.-ry: 7685 15186 27252 48399 146028.

400 zł. N-ry: 19731 22039 38867 69274 77859 90668 96937 103424 114471 139545 157559 158457.

250 zł. N-ry: 1056 2357 3268 5677 8453 16140 17067 24182 28135 36246 36567 48990 48944 50758 67575 67942 67578 112350 115457 117134 131197 150896.

II ciągnienie.

2,000 zł. Nr.: 84076.

1,000 zł. N.-ry: 6579 17689 145836,

500 zł. N-ry: 33324 24431 35892 33662 77072 96273 120376 141573 16888.

400 zł. N-ry: 773 956 6173 17168 65617 69120 85873 128644 120973 138159 168342. 164131.

250 zł. N-ry: 14601 15627 38263 38576 44968 46015 57736 65416 65798 69082 69352 73412 81918 89781 96558 97821 113431 161823 167356.

Pokwitowania

Jadwiga Cichińska - Lewicka,

5 na „Nasz Fundusz".

Wesoły Kącik

SŁOWO I SZABLA.

Słowem i szablą służymy kulturze: Słowem w redakcjach, a szablą w cenzurze.

NA SPRAWIE O PODPALENIE REICHSTAGU.

Przewodniczący: — Czy świadek widział van der Lubbego w towarzystwie innych oskarżonych?

Świadek: — Niestety, jestem ślepy od urodzenia, ale jeżeli wysoki sąd sobie życzy...

W KULUARACH SEJMOWYCH.

— Powiedzcie mi, kolego, co się teraz dzieje na posiedzeniu.

— A no, endecja częstuje nas Rybarskim po żydowsku.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Ostatnia carowa" i polski film.

ANTINEA: „Demon wielkiego miasta" i „Tajemnica skrzynki".

APOLLO: „Szalona noc".

ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen".

AS: „Czterech uciekinierów" i „Czarny kapitan".

BAJKA: „Porucznik Marynarki" i „Moralność Pani Dulskiej".

CAPITOL: „Uśmiech szczęścia".

CASINO: „Przybłęda".

COLOSSEUM: „Urwis Hiszpanji" i rewja „Bomby nad Warszawą".

COLOSSEUM MAŁE: „Pogromcy przestworzy".

CORSO: „Człowiek, który ukradł serce".

CRISTAL: „Wiliam Desmond w godzinie zemsty".

CZARY: „Pożegnanie z bronią".

FAMA: „Martwy dom".

FILHARMONJA: „Bunt młodzieży".

FORUM: „Turbina 50,000".

GLORIA: „Bohater Arizony" i film polski.

HELJOS: „Jego Ekscelencja subjekt"

HOLLYWOOD: „Narzeczona z Wiednia" i rewja „Warszawa pod gazem".

ITALJA: „Złote sidła" i rewja „Chodź na górę".

JAR: „Głos pustyni".

KINO „X": „Czar jej oczu".

KINO „IKS": „Wielkomiejskie ulice" i dodatki.

KOMETA: „Pocałunek skazańca" i rewja.

LUX: „100 mtr. miłości" i „Zdobywcy oceanu".

LOS: Od 4 dla mł. „W krzyżowym ogniu" i od 8 dla dor. „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".

MAJESTIC: „Wielka grzesznica".



MASKA: „Noc w Chicago" i „Głos pustyni".

MEWA: „Żona z drugiej ręki" i 10 procent dla mnie".

MIEJSKI: „Biała Lilja".

NOWY SPLENDID: „Wuj Mozes".

NOWA TOMBOLA: „Królewski kochanek".

PALACE: „Platynowa blondynka" i rewja.

PAN: „Kawalkada".

PRAGA: „Turbina 50.000" i rewja.

PETIT TRIANON: „Odmęt ulicy" i „Każdemu wolno kochać".

RAJ: „Kabirja".

RIVIERA: „Pod Twoją obronę" i dodatki dźwiękowe.

ROXY: „Kochanka włamywacza".

STYLOWY: „Jej królewska Mość".

TON: „Miłość w aucie".

UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami" z Marleną Dietrich.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sztuka L. Franka „Na drodze" z Adwentowiczem, Grywińską i Damięckim w roli głównej.

Z OPERY: Dziś we wtorek opera nieczynna.

TEATR NARODOWY daje dziś „Zemstę" z Ćwiklińską, Leszczyńskim, Węgrzynem, Solskim, Maszyńskim i Lubieńską.

TEATR LETNI gra dziś arcywesołą komedję „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY. Dziś „Nie igra się z miłością" z Malicką i Węgierką.

TEATR „NOWA KOMEDJA" Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma".

TEATR POLSKI. Dziś widowisko Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR MAŁY. Codziennie sztuka Mirosława Krleży „Baronowa Lenbach".

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Syrena na wędce".

TEATR KAMERALNY: Dziś „Przebudzenie się wiosny".

„TANI TYDZIEŃ W TEATRZE KAMERALNYM". Od dnia 20 b. m., urządza kierownictwo teatru Kameralnego cykl przedstawień popularnych „Przebudzenia wiosny", sztuki F. Wedekinda, poświęconej aktualnym wiecznie zagadnieniom wychowania młodzieży w niebezpiecznych okresie przebudzenia zmysłów. Ceny zniżone (od 50 gr. — 3 zł.).

TEATR „REX". Dziś rewja „Brock - Rex" z udziałem świetnego komika Crocka.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program na który się składają: 1) groteska satyryczna Zoszczenki „Wina i Kara", 2) „Manekiny szatana", 3) farsa Feydeau „Synuś dostanie na przeczyszczenie".

TEATR 8.30. Codziennie polska komedja muzyczna „Yacht miłości".

„PRASKIE OKO". Codziennie rewja „Klejnoty Pragi" z udziałem Lucy Messal.

TEATR „POPULARNY" (Zamojskiego 20). Codziennie „Zuchy Warszawskie" wodewil ze śpiewami i tańcami.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Blondynki - brunetki".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

STUDJO TEATRALNE IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codziennie o g. 20-ej „§ 245 KK" Leszczyńskiego.

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci".

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA". Rewja „Chodź na górę" i film „Złote sidła".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielki program otwarcia.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 21.XI 1933 R.

Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień następny. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 12.30 Dziennik Południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka salonowa. 13.00 Przerwa 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości Gospodarcze. 15.40 Muzyka francuska. 16.15 Listy od dzieci. 16.25 „Skrzynka PKO". 16.40 „Kącik językowy". 16.55 Muzyka lekka. 17.50 Odczyt gospodarczy. 18.00 Odczyt. 18,20 Skrzynka muzyczna 18.35 Frantazje operowe. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości — 19.25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert. 21.00 Sylwety Akademików Literatury. 21.15 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

ŚRODA, 22.XI 1933 R.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38. Stare melodje operetkowe z płyt. 15.25. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.40 Arje i pieśni. 16.00 Orkiestra z płyt. 16.10 Transmisja ze Lwowa. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Koncert kameralny. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt. 18.20. Muzyka lekka z „Gastronomji". 19.00. Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Sylwety Akademików Literatury. Bolesław Leśmian" wygł. prof. Konrad Górski. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Piosenki o kwiatach". 20.25 Orkiestra gitarzystów. 21.00 „Moja fabryka". 21.15 Recital fortepianowy. 22.00 Odczyt w jęz. esperanckim. 22.20 Piosenki w wyk. St. Nowickiej z płyt. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 3.05 Muzyka taneczna z cukierni Ziemiańskiej.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Warszawa-Gdańsk 2:0 (2:0)

Mecz piłkarski Reprezentacyj Robotniczych

Po całonocnej podróży z soboty na niedzielę reprezentacja robotnicza stolicy przybyła do Gdańska, aby rozegrać spotkanie towarzyskie z reprezentacją robotniczą Gdańska. Ze względu na przemęczenie graczy całonocną podróżą nie byliśmy pewni zwycięstwa, tem bardziej, iż towarzysze gdańscy wystawili swój najlepszy skład.

Na boisku K. S. Gedanja przed sędzią tow. **Splittem** stanęły drużyny, drżące z przejmującego zimna, aby za chwilę rozgrzać zmarznięte mięśnie w wirze walki. Krótkie i serdeczne przemówienie tow. **Thomata** oraz wręczenie kwiatów drużynie warszawskiej i odpowiedź ze strony przedstawiciela W.R.S.K.O. tow. **Domosławskiego,** oraz wręczenie proporczyka gdańszczanom wypełniły oficjalną część zawodów.

O godz. 14,20 na gwizdek sędziego grę rozpoczynają gdańszczanie. Po kilku ładnych akcjach naszego napadu następuje gorący moment pod bramką Gdańska. Kilku graczy leży na ziemi... Gwizdek sędziego i jedenastka dla naszej drużyny za rękę prawego obrońcy Gdańska. Rzut karny pewnie egzekwuje **Smosarski. II.** Pierwsze minuty gry zapowiadają już bardzo ładną i żywą grę. Przez cały czas widać efektowne i przyziemnie prowadzone akcje naszej drużyny, z któremi niezawsze mogą sobie poradzić dość surowi jeszcze technicznie, lecz ambitni gdańszczanie. W 15-ej minucie gry **Jungierman,** posiadający 100% pozycję do strzału, zostaje sfaulowany na polu karnem przez lewego obrońcę, w konsekwencji czego sędzia dyktuje drugi rzut karny — wykorzystany przez **Szymaniaka.** Prowadzimy 2:0. Gdańszczanie zwiększają tempo, sądząc, iż w ten sposób uda się zmęczyć przeciwnika, który musiał czuć w nogach nieprzespaną noc. Kilka groźniejszych akcyj napadu gdańszczan likwiduje nasza obrona, wywołująca swoją grą oklaski na trybunach.

W naszych linjach defensywnych widzi zadowolona publiczność, zebrana w liczbie około 2,000 osób, naprawdę ładną technicznie i zespołową grę. Atak nasz gra również zupełnie dobrze. Z pomocą naszej drużyny nie mogą sobie poradzić w żaden sposób napastnicy Gdańska. Pomoc nasza jest właśnie najlepszą częścią drużyny.

Tempo gry cały czas bardzo żywe. W 20-ej minucie opuszcza boisko kontuzjowany **Smosarski I,** którego już do końca meczu zastępuje **Więckowski Z.** W chwilę potem, również naskutek kontuzji opuszcza boisko gracz drużyny gdańskiej. 23 minuta przynosi pewną sytuację dla Gdańska, przestrzeloną przez lewego łącznika, a w chwilę potem podobnej sytuacji nie wyzyskuje prawy łącznik.

Po przerwie początkowo gra równorzędna, potem akcje naszego ataku zaczynają się rwać. **Jungierman** często gubi piłki i traci przez to kilka murowanych pozycyj. Prześladuje nas również pech — skoro po straconej pozycji przez **Jungiermana Szymaniak** również przestrzeliwuje. Tymczasem trybuny zachęcają okrzykami gdańszczan. W następnych minutach zaznacza się już zupełna przewaga naszej drużyny.

W ostatnich minutach gry niebezpieczny wybieg bramkarza naszej drużyny grozi utratą bramki, jednak w sukurs przychodzi w porę nasza lewa pomoc, likwidując atak gdańszczan. Wreszcie ostatnia nadzieja — silny i bliski strzał **Jungiermana** staje się łupem pewnego bramkarza Gdańska. Wygrywamy mecz 2:0. Publiczność zadowolona.

Obecny na zawodach p. radca **Głuski** składa nam gratulacje wobec wygranej przez nas, a przegranej przez reprezentację mieszczańską.

Nie potrzeba tłumaczyć chyba znaczenia tego spotkania dla sportowego ruchu robotniczego w Gdańsku. Liczba publiczności przy silnej konkurencji meczu Warszawa — Gdańsk i mimo zimna 2000 osób mówi o tem, że idea ruchu robotniczego sportowego jest silnie zakorzeniona u tych wszystkich którzy mimo prześladowań hitleryzmu wierzą, iż nadejdą dni lepszego bytu.

Czejot.

Z I-szego Robotniczego Ośrodka W. F.

GIMNASTYKA DLA KOBIET.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadził lekcje gimnastyki dla kobiet.

Lekcje będą się odbywały raz w tygodniu, w soboty, w godzinach od 17 do 18. Prowadzi rutynowana instruktorka. Opłata miesięcznie 1 zł., pierwszeństwo mają stowarzyszone w bratnich organizacjach — aczkolwiek przyjmowane są również kandydatki nie należące do żadnych organizacyj.

GIMNASTYKA DLA MĘŻCZYZN.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza na okres zimowy gimnastykę dla mężczyzn, we własnej, specjalnie urządzonej sali.

Lekcje gimnastyki prowadzi rutynowany instruktor, według najnowszych wzorów, — we wtorki i piątki, w godzinach od 20 — 21, opłata miesięcznie wynosi 1 zł. 50 gr.

Pierwszeństwo przy zapisach mają stowarzyszeni w klubach sportowych WRSKO i bratnich organizacjach społecznych. Również są przyjmowani kandydaci niestowarzyszeni.

BOKS.

W celu spopularyzowania boksu nietylko jako sportu zawodniczego, ale również jako najlepszego środka samoobrony, I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego uruchamia lekcje boksu, prowadzone przez znanych w sferach sportowych trenerów, braci Cendrowskich.

Kurs będzie trwał 8 tygodni. Opłata za całość wynosi 2 zł., płatne przy zapisie. Przyrządów i sprzętu dostarcza ośrodek. Lekcje będą się odbywały 2 razy w tygodniu po 2 godziny, mianowicie we wtorki i czwartki; w godzinach od 4 — 6 popołudniu. Żadne uprzednie przygotowanie nie jest potrzebne, gdyż lekcje zaczynają się od rzeczy podstawowych. Nadmieniamy, że żadne pokaleczenie w czasie ćwiczeń nie grozi, gdyż nauka odbywa się na przyrządach oraz pod nadzorem trenerów.

ZAPRAWA LEKKOATLETYCZNA.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadza rozprawę zimową dla lekkoatletów.

Zaprawę prowadzi rytunowany trener we wtorki i piątki w godzinach od 19—20. Opłata miesięczna wynosi 1 zł. 50 groszy.

Zapisy i informacje w poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godzinach od 19.30 — 21 w Ośrodku. Telefon 2-31-35.

GIMNASTYKA I PLASTYKA DLA DZIECI.

Kobiecy Wydział Sportowy ZRSS prowadzi w Rob. Ośrodku WF plastykę dla dzieci w dwóch kompletach dla młodszych i starszych pod kierunkiem P. Brattównej i Hryniewieckiej w poniedziałki i środy od 6-ej do 8-ej. Opłata wynosi 25 gr. miesięcznie.

Gimnastyka dla dzieci odbywać się będzie w soboty od 4 — 5.

Zgłoszenia w Ośrodku W. F. u tow. Marciniakowej w dniach lekcyj.

Sport robotniczy protestuje!

Wywiad z tow. J. Michałowiczem

Chcąc czytelników *„Sztafety Robotniczej"* należycie poinformować o przebiegu akcji protestacyjnej przeciwko meczowi *Polska—Niemcy,* którą zainicjował i przeprowadza robotniczy sport polski, zwróciłem się do sekretarza generalnego Z.R.S.S., a jednocześnie wice-prezesa P. Z. P. N., tow. dr. J. *Michałowicza,* aby zilustrował pobudki i przebieg akcji. Tow. *Michałowicz,* jak wiadomo, na posiedzeniu Zarządu P.Z.P.N., na którem zapadła uchwała o rozegraniu meczu z Niemcami, założył votum separatum odnośnie tej decyzji.

— *Jakie motywy i przyczyny popchnęły Was do takiego kroku?* — pytamy.

— Różne! A więc przedewszystkiem z punktu widzenia P.Z.P.N., który stoi na stanowisku całkowitej apolityczności sportu, mecz z Niemcami nie pownien był się odbyć, gdyż kategorycznie zaprzecza tej tezie. Wiadomo przecież, że obecny sport niemiecki jest czysto hitlerowski i polakożerczy.

Znane jest przecież oświadczenie komisarza sportowego Hitlerji, *Tschamen-Ostena:* „Pamiętajcie sportowcy, że wasza praca to wielki odcinek ogólnej obecnej polityki Niemiec. *W nacjonalistycznem państwie nacjonalistyczny sport*". Apolitycznemu P.Z.P.N-owi w tych warunkach nie wolno rozgrywać zawodów z politycznym „Deutscher Fussball Bund".

P.Z.P.N. winien również pamiętać, że mając w swych szeregach bardzo duży procent klubów robotniczych, żydowskich i t. p. o ustalonej bazie operacyjnej i o wytkniętej linji ideowego postępowania, winien się z tym faktem liczyć, nie stwarzając w danym wypadku w stosunku do swych członków metody faktów dokonanych i... politycznych.

— Jakie są główne przyczyny waszego wystąpienia ze stanowiska sportu robotniczego?

— Tutaj pamiętamy przedewszystkiem potęgę sportu robotniczego w Niemczech przed nastaniem obecnego reżimu i pamiętamy szczególnie mocno te krwawe metody, jakiemi posługiwali się hitlerowcy przy rozwiązywaniu naszych klubów; *przemoc, teror i grabież — oto były metody. A czyż można podawać rękę i wchodzić w porozumieniu z grabieżcami?*

— Czy można mówić o względach propagandowych?

— Pewnym ludziom, nie orjentującym się należycie w możliwościach drużyny polskiej, zdaje się, że napewno w Berlinie Polska wygra, a splendor zwycięstwa może mocno oddziałać na umysły. Jednakże trzeba pamiętać, że piłkarze P.ZP.N. są faktycznie po sezonie, a więc przemęczeni. W tych warunkach, aczkolwiek niespodzianki są zawsze tu możliwe, tem niemniej jednak trzeba przewidywać raczej niepowodzenie. I oczywiście wtedy nie wolno ryzykować, ażeby nie przysporzyć splendoru... komu innemu. *Tak było w Gdańsku. Wobec ministrów, prezydentów i komisarzy swastyka hitlerowska triumfowała nad syreną.* Co będzie w Berlinie?

— Jeszcze jedno pytanie, towarzyszu. W jaki sposób wyobrażacie sobie dalsze postepowanie?

— Całkowicie podporządkuję się dyrektywom zwierzchnich władz sportu robotniczego. Jeżeli chodzi o mój osobisty pogląd, to uważam, że wszyscy przedstawiciele sportu robotniczego, zasiadający w P.Z.P.N., oraz poszczególnych O.Z.P.N-ach, winni bronić w sposób zdecydowany w dalszym ciągu naszego stanowiska. Ustępować nie wolno.

Tyle tow. *Michałowicz.* W następnej *„Sztafecie Robotniczej"* postaram się sprecyzować stanowisko Warsz. Robotn. Sport. Kom. Okręgowego. Jak wiadomo W.R.S.K.O. był pierwszą placówką robotniczą, która wypowiedziała się w sposób ostry i zdecydowany, przeciwko meczom z Niemcami hitlerowskiemi.

B. L.

Do Zakopanego i okolic

Tow. Przyjaciół Przyrody Oddział Warszawa - Śródmieście urządza wycieczkę do Zakopanego na dni świąteczne.

Zapisy i informacje: Warszawa, Warecka 7. Administracja „Robotnika" tow. Cesarski od 9 do 15.30. Tel. Nr. 5-13-80.

Obóz narciarsko-turystyczny dla kobiet w Zakopanem

W dniach od 23 grudnia do 2 stycznia r. 1934 odbędzie się w Zakopanem obóz narciarsko - turystyczny dla kobiet.

Uczestniczki obozu podzielone zostaną na dwie grupy: narciarską i turystyczną.

Dla grupy narciarskiej odbywać się będzie nauka jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora, dla grupy turystycznej organizowane będą wycieczki, przyczem przewidziane są wycieczki łatwiejsze i trudniejsze.

W programie obozu przewidziane są wykłady z dziedziny turystyki, higjeny i ideologji sportu robotniczego. Opłata wynosi **18 zł,** dla członkiń ZRSS i **23 zł.** dla członkiń bratnich organizacyj.

Opłata obejmuje całodzienne utrzymanie, zakwaterowanie i naukę jazdy na nartach dla początkujących.

Koszta wynikające przy urządzaniu wycieczek, jak ewent. noclegi i schroniska, wyżywienie w schroniskach ewentualne przejazdy autobusami, sankami, lub koleją nie są objęte opłatą.

Uczestniczki przyjeżdżające na obóz, powinny przedstawić przedtem świadectwo lekarskie.

Każda z uczestniczek musi posiadać ekwipunek narciarski lub turystyczny, t. z. narty, kije do nart, buty narciarskie lub turystyczne, spodnie lub krótką wełnianą spódnicę, ciepły sweter, pożądana ciepła kurtka, beret, szalik wełniany, wełniane pończochy i skarpetki, smary do nart.

Prócz tego uczestniczki powinny zabrać ciepły koc, małą poduszkę, bieliznę osobistą, pościelową, kubek dwa talerze lub dwie menażki, widelec, łyżkę, łyżeczkę, nóż, ręcznik, przybory do mycia i do pisania, kajety etc.

Zabranie siennika lub łóżka polowego, bardzo pożądane.

Zgłoszenia do 7 grudnia przyjmuje Kobiecy Wydział Sportowy ZRSS., ul. Czerwonego Krzyża 20, IV p., telefon 231-95. Przy zgłoszeniu należy podać czy uczestniczka przywozi siennik czy łóżko polowe.

Uczestniczki korzystają z 80 procent. zniżki kolejowej.

Przed sezonem hokejowym w Polsce

Wszystkie związki okręgowe przygotowują się już do sezonu hokejowego. Trudno naturalnie przewidzieć kiedy się ten sezon rozpocznie, gdyż poza Katowicami hokej jest zależny od kaprysów aury.

Polski Związek Hokejowy przeprowadził już podział klubów w poszczególnych okręgach na klasy. Do klasy A zaliczono następujące kluby:

Warszawa: Legja, AZS., Polonia, Warszawianka. Z tych klubów prawdopodobnie Legja, jako mistrz Polski nie weźmie udziału w rozgrywkach okręgowych.

Łódź: ŁKS., Triumf, Union Touring.

Lwów: Pogoń Czarni, Lechja, Ukraina i dwie drużyny, które zajmą pierwsze miejsca na mistrzostwach klasy B.

Poznań: AZS., Lechja, Warta, Stella.

Wilno: WKS., Pogoń, ŻAKS., Ognisko, Makabi.

Pomorze: Polonia, Sokół, TKSZ.

Wołyń: Pogoń, WKS., TKS.

Kraków: Cracovia, Sokół, Makabi, KTH. (Krynica) i RKS. Legja.

Śląsk: Śląskie Tow. Hokejowe (Katowice), Silesia (Siemianowice), TEV. (Cieszyn), BBEV. (Bielsko).

Polski Związek Hokejowy zawarł umowę z kanadyjską drużyną hokejową „Saskatoon Quakers", która w najbliższym czasie przybędzie do Europy na rozegranie dwuch, lub ewentualnie trzech spotkań na terenie Polski. Pierwszy mecz odbędzie się dnia 20 stycznia prawdopodobnie w Katowicach. Miejsca dalszych spotkań zależne są od styczniowych warunków lodowych. W każdym razie pod uwagę brane są: Krynica, Zakopane i Warszawa.

Miarą potęgi i żywotności sportu robotniczego w Polsce będzie ilość prenumeratorów „Sztafety Robotniczej". — Przyczyń się do tego natychmiast sam i skłoń innych.

Miesięczna prenumerata wynosi 80 gr. (wraz z wtorkowym „Robotnikiem") Po informacje zwracaj się do W.R.S.K.O. w godz. od 18 do 20, prócz sobót i świąt. Telefon 231-95, lub do Administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, telefon 513-80.

Ciekawa historja o bokserskich mistrzostwach Lwowa

Jak we wszystkich innych okręgach, we Lwowie miały się również odbyć zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo. Walka o mistrzostwo miała się rozegrać pomiędzy **Pogonią, Czarnymi Lechją** i **Hasmoneą.** Tymczasem **Hasmonea** z powodu braku drużyny oddała punkty **Lechji** walkowerem. **Czarni** nie mając pełnej drużyny zdecydowali się również ustąpić z placu i oddać zwycięstwo **Pogoni** walkowerem. Do finału zatem doszły Pogoń i Lechja. Zwycięzca tego meczu miał zdobyć tytuł mistrza. Lwowski okręg bokserski trzykrotnie wyznaczał terminy meczu finałowego, ale spotkania nie doszły do skutku z **powodu niestawienia się Lechji.** Wynikiem tych powikłań było unieważnienie przez wydział sportowy wszystkich spotkań, zakończonych walkowerami i prolongowanie mistrzostwa Czarnych na okres dalszego roku. Podobne postępowanie wydziału jest całkowicie zgodne z przepisami, które nie dopuszczają, aby tytuł mistrza został zdobyty walkowerem. Ale w tym wypadku wyłoniła się paradoksalna sytuacja. Tytuł mistrza zatrzymuje w dalszym ciągu klub, który nie ma drużyny bokserskiej i wskutek tego nie może uczéstniczyć w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Natomiast Pogoń, która ma pełną drużynę bokserską, i wygrała prawidłowo spotkanie z Czarnymi, musi im ustąpić pierwsze miejsce.

Warto również podkreślić, że i Lechja posiada pełną drużynę bokserską, ale ten klub chcąc widocznie uniemożliwić Pogoni zdobycie tytułu mistrza, nie stanął do rozgrywek finałowych.

Plenarne posiedzenie W. R. S. K. O.

We czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 19.30 punktualnie, odbędzie się w lokalu własnym ul. Czerwonego Krzyża 20, zwyczajne plenarne posiedzenie W. R. S. K. O.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny. STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.